

SŁOWO
PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DUSZPASTERSTWA KEP
W ZWIĄZKU Z WPROWADZANIEM W ŻYCIE
USTAWY O OGRANICZENIU HANDLU W NIEDZIELĘ

1. Ograniczenie handlu w niedzielę staje się w naszej Ojczyźnie faktem. Już od marca br. tylko dwie niedziele w miesiącu będą handlowe: pierwsza i ostatnia. Docelowo – jak czytamy w przyjętej przez Sejm ustawie – w 2020 r. ograniczenie handlu w zakresie określonym stanowionym prawem będzie obowiązywało we wszystkie niedziele w ciągu roku. Wypada podziękować wszystkim, którzy włączyli się w inicjatywę obywatelską Związku Zawodowego „Solidarność” i popierali ją w różnych formach, a także wyrazić nadzieję, że nakreślony w ustawie kalendarz przywracania niedzieli społeczeństwu zostanie utrzymany.

Niestety nowej regulacji prawnej, będącej konsekwencją uwzględnienia przez rządzących społecznego postulatu przyznania dnia wolnego pracownikom (nieraz kobietom) zatrudnionym w handlu, towarzyszą negatywne opinie i analizy natury ekonomicznej, zapowiadające niepowetowane straty materialne w sektorze gospodarczo-handlowym. Z kolei właściciele dużych koncernów i sieci handlowych już zapowiadają wykorzystywanie luk prawnych oraz wydłużanie godzin otwarcia sklepów wielkopowierzchniowych w piątki i soboty, aby prawa rynku nadal dominowały nad prawem pracownika do godziwego wypoczynku i świętowania niedzieli.

Na wartość świętowania niedzieli winniśmy spojrzeć całościowo – aspekt ekonomiczny jest tylko jednym z wymiarów poruszanej kwestii. Podnoszą go zasadniczo pracodawcy. Tymczasem w problematyce świętowania niedzieli zawiera się „wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich” (DD 81). Aspekt religijny wspiera wymiar społeczny. W tym ostatnim odkrywamy ponadczasową rolę rodziny. Trzeba więc z całym przekonaniem zaznaczyć, że tylko niewolnik musi pracować siedem dni w tygodniu, w tym w niedzielę!

2. Powolne odzyskiwanie przez polskie społeczeństwo niedzieli wolnej od pracy w III Rzeczypospolitej, na co wielokrotnie zwracała uwagę w swoich wypowiedziach Konferencja Episkopatu Polski, okazało się dzięki determinacji wielu skuteczne,

ponieważ wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest prawem w nowoczesnych demokracjach, szanującym godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka.

Nie sposób nie docenić rozwoju gospodarczego i postępu technologicznego w naszym kraju w ostatnich dziesięcioleciach. Skutkiem ubocznym tych pozytywnych procesów jest jednak znaczna przebudowa mentalności w wielu ważnych kwestiach społecznych. Wobec tych złożonych zmian musimy stanąć w prawdzie, także we wspólnocie Kościoła. Chociaż społeczeństwo ma szansę na nowo odkryć wartość niedzieli – „dnia Pańskiego” (*dies Domini*) i „dnia człowieka” (*dies homini*), to trzeba jasno podkreślić, że jako wspólnota wyznawców Chrystusa nie tylko nie obroniliśmy, ale i dostatecznie nie wzmocniliśmy niedzieli oraz chrześcijańskiego świętowania jako szansy budowania wspólnoty eklezjalnej i społecznej.

3. Na tle rozważań o świętowaniu niedzieli i przeżywaniu jej przez wspólnotę Kościoła rysują się nowe wezwania i duszpasterskie szanse. To oczywiste, że dla wyznawców Chrystusa niedziela zawsze pozostanie pamiątką Jego Zmartwychwstania oraz uobecnieniem Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego.

Jan Paweł II nazwał zgromadzenie eucharystyczne „sercem niedzieli”. W opublikowanym w 1998 r. liście apostolskim *Dies Domini* stwierdził: „Eucharystia karmi i kształtuje Kościół: »Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba« (1 Kor 10,17). Dzięki tej żywotnej więzi z Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej właśnie w Eucharystii można tę tajemnicę Kościoła najdoskonalej głosić, doświadczać i przeżywać. Wymiar eklezjalny wpisany w samą istotę Eucharystii urzeczywistnia się za każdym razem, gdy jest ona sprawowana. Tym pełniej jednak wyraża się w dniu, w którym cała wspólnota zostaje zwołana, aby obchodzić pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Znamienne jest stwierdzenie Katechizmu Kościoła Katolickiego, że »niedzielna celebracja dnia Pańskiego i Eucharystii stanowi centrum życia Kościoła« (KKK 2177)” (DD 32).

W praktyce duszpasterskiej słowa papieża o Eucharystii zarówno przez księży, jak i osoby świeckie winny być przekuwane w wysiłek wspólnotowego przeżywania w parafiach liturgii niedzielnej. Msza św. nie jest „teatrem jednego aktora...”. Za jej właściwym przygotowaniem i oprawą winny stanąć utworzone przez proboszczów zespoły liturgiczne, ponieważ pośród różnych form działalności parafii żadna nie ma tak żywotnego znaczenia i tak silnego wpływu formacyjnego na wspólnotę, jak niedzielne

świętowanie dnia Pańskiego połączone z celebracją Eucharystii. Ponadto każda parafia – bogata w grupy modlitewne i apostołskie, radę duszpasterską i stowarzyszenia – może prezentować pozaliturgiczne oferty wspólnotowego przeżywania niedzieli.

Jeśli nadrzędną troską Kościoła jest rodzina, a szczególnie młode małżeństwa – nowe domowe Kościoły, to nie sposób sobie wyobrazić, aby duszpasterze po odpowiednim rozeznaniu i tam, gdzie jest to możliwe, w przygotowaniu liturgicznych obchodów niedzieli nie uwzględnili celebracji Mszy św. o „charakterze rodzinnym” lub z udziałem dzieci, w formach przewidzianych przepisami liturgicznymi. Nie ma bardziej wyraźnego znaku tożsamości chrześcijańskiej jak wspólne przystąpienie do stołu Pańskiego rodziców wraz z dziećmi. W wielu parafiach realizacji tego zadania służą m.in. prężnie działające dziecięce zespoły śpiewacze, schole liturgiczne i wspólnoty ministranckie, zaś w proklamację słowa Bożego angażują się grupy dorosłych lektorów i kantorów, w tym rodziców. To właściwe kierunki działań pastoralnych. W tym właśnie kontekście Jan Paweł II apelował, aby przede wszystkim sami rodzice wychowywali swoje dzieci do udziału we Mszy św. niedzielnej, korzystając z pomocy katechetów. Ci ostatni winni zadbać o to, aby program formacji dzieci powierzonych ich opiece obejmował przygotowanie do uczestnictwa we Mszy św. oraz o wyjaśnienie im, jakie jest istotne uzasadnienie obowiązku niedzielnego (DD 36).

4. Wszyscy znamy kryteria działania duszpasterskiego, wyliczane przez papieża Franciszka przy każdej nadarzającej się okazji: przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować tych, którzy pozostają w ludzkim osądzie na marginesie egzystencji. Kryteria te, wyrażające potrzebę „duszpasterskiego nawrócenia”, są w dużym stopniu kontynuacją teologicznej myśli poprzedników obecnego papieża, którzy w świętowaniu niedzieli odkrywali racje nie tylko chrześcijańskiej radości i odpoczynku, ale przede wszystkim solidarności.

Ta społeczna cnota jest nam, Polakom, bardzo bliska. Jej propagatorzy i obrońcy bronili i nadal strzegą „niedzieli Bożej i naszej”. Wydaje się, że w chwili obecnej, kiedy świat definiują różnorakie kontrasty, opowiadanie się za międzyludzką solidarnością nabiera jeszcze bardziej wyrazistego znaczenia. Przybywa bowiem pośród nas siostr i braci, którzy z różnych powodów cierpią biedę, opuszczenie i samotność. Paradoksalnie cierpią także na gruncie rodzinnym, kiedy zawiedli najbliżsi, małżonkowie rozeszli się, a dzieci przeżywają dramat rozdarcia i stają się przedmiotem

sądowych negocjacji. Skoro wszyscy cierpiący duchowo i moralnie są bardzo bliscy Chrystusowi, to te osoby winne pozostać bliskie także i nam.

Być może właśnie po to otrzymujemy w darze wolną od pracy niedzielę, aby jeszcze bardziej otworzyć oczy na sytuację osób żyjących pośród nas: sąsiadów, seniorów i ubogich. Logika miłosierdzia podpowiada, aby zaprosić do wspólnego stołu osobę samotną, odwiedzić chorych, zdobyć żywność dla ubogiej rodziny, poświęcić kilka godzin jakiejś konkretnej formie wolontariatu i solidarności. Każdy niedzielny obiad powinien być kontynuacją rodzinnego i braterskiego nastawienia, które towarzyszy nam w wigilijny wieczór, a miejsce przygotowane przy stole winno być udostępnione potrzebującemu z bliskiego otoczenia. Jakże trafne pozostają intuicje papieża Polaka, który stwierdził, że „niedziela powinna być dniem, w którym wierni mogą się poświęcić dziełom miłosierdzia, działalności charytatywnej i apostołstwu. Wewnętrzne uczestnictwo

w radości zmartwychwstałego Chrystusa oznacza także głęboki udział w miłości pulsującej w Jego Sercu: nie ma radości bez miłości!” (DD 69-70).

W konsekwencji niedzielna Eucharystia i świętowanie *dies Domini* bynajmniej nie zwalnia nikogo z obowiązku miłosierdzia, ale przeciwnie, jeszcze bardziej przynagla nas do podejmowania dzieł miłosierdzia, ponieważ zgodnie z pragnieniem Chrystusa mamy zaświadczyć, że jesteśmy światłością świata, oraz aby inni, widząc nasze czyny, chwalili Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5,16).

5. Promocja i ochrona niedzieli jako dnia wolnego od pracy dla wszystkich jest bez wątpienia także zadaniem dla państwa i samorządu. Jeśli niedziela jest ze swej natury własnością człowieka, to należy ją w pełni zwrócić człowiekowi. Każdemu człowiekowi. Państwo zaś powinno niedzielę chronić prawem jako fundamentalne społeczne spoiwo i kulturową wartość, niczym świętość! Jest tak co najmniej z kilku względów. Na początku transformacji systemowej zaniedbano zabezpieczenie niedzieli, pomimo że zarówno Konferencja Episkopatu Polski, a także kolejni biskupi Górnego Śląska podkreślali podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn i młodzieńców do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śl., że niedziela jest i zawsze powinna być „Boża i nasza”. Niestety, również mimo odpowiednich zapisów w porozumieniach społecznych końca lat 80. minionego stulecia, niedzieli skutecznie nie ochroniono choćby w prawodawstwie po roku 1989. W efekcie tych zaniedbań setki tysięcy obywateli naszego kraju – przede wszystkim kobiet – zmuszono

do niekoniecznej niedzielnej pracy, a samą niedzielę zdegradowano, niszcząc po drodze te wartości, którym służyła.

W tym kontekście przychodzą na myśl słowa Izajasza, które winniśmy odczytywać w kategorii Bożej obietnicy. Prawie trzy tysiące lat temu starotestamentalny prorok pouczał przedstawicieli Narodu Wybranego o konieczności świętowania szabat, dnia upamiętniającego wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej. Przypomnijmy, że głównym rysem tej niewoli było pozbawienie Żydów ojczystej ziemi i obciążenie katorżniczą pracą.

Zachęta proroka Izajasza do obchodów „święta odzyskanej wolności” była z pewnością efektem analizy ówczesnej rzeczywistości, w której – o czym niejednokrotnie zaświadcza Stary Testament – miejsce Boga zajęły bożki. Bałwochwalstwo wypierało sukcesywnie kult jednego Boga. Wobec takich tendencji prorok nie mógł pozostać obojętny: „Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabat, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana – czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać swej woli ani nie omawiać spraw swoich, wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły” (Iz 58,13-14). Prorok Izajasz zachęcał więc Żydów, aby poprzez chwilowy dystans (przez jeden dzień) do ludzkich spraw nadali odpowiednią cześć i godność świętowaniu. W tak pojętej sztuce życia dostrzegał sposób na doświadczenie „rozkoszy”, radości i przyjemności w relacji z Panem Bogiem.

Skoro dla ludzi wierzących, dla chrześcijan niedziela jest dniem Pańskim, uobecnieniem Zmartwychwstania Pańskiego i czasem zawiązania wspólnoty, to być może warto raz jeszcze uwierzyć nadziei, że jedynie łącząc siły, możemy do czegoś dojść, czegoś razem dokonać. „Każdy naród ma swoje święta, które z jednej strony odnoszą się do konkretnych wydarzeń z przeszłości, ale z drugiej mówią o najistotniejszych wartościach, które mają znaczenie dla jego terażniejszości i mają wytyczać drogi na przyszłość. (...) My mamy dwa, wydaje się, że równorzędne święta narodowe: 11 listopada i 3 maja. A do tego dochodzi też Dzień Solidarności i Wolności obchodzony 31 sierpnia w rocznicę Porozumień Sierpniowych czy nawet Święto Wojska Polskiego obchodzone 15 sierpnia na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 r. A ci z nas, którzy szczególnie są przywiązani do wejścia Polski do Unii Europejskiej, starają się

także świętować to wydarzenie. Świętowanie wszystkich tych rocznic nie jest jedynie wspomnianiem przeszłości, lecz zarazem pewnym zobowiązaniem wobec wspólnoty. Pokazujemy, że przy wszystkich dzielących nas różnicach chcemy wspólnie budować naszą przyszłość” (fragment wywiadu z dr. hab. Sławomirem Sowińskim).

Wspólne świętowanie, w tym przeżywanie wolnej od pracy niedzieli, być może pozostaje ostatnim sposobem, żeby – pomimo różnych podziałów i pluralizmu poglądów – uświadomić sobie prawdę o tym, że jesteśmy wspólnotą kulturową, obywatelską i religijną. Takie jest zresztą zasadnicze zadanie niedzieli: ma budować międzyludzkie więzi, nawet jeśli niektórzy je utracili.

Niedziela z ograniczonym handlem jest społeczną szansą, aby wzmocnić i budować darem czasu wspólnotę rodzinną, która jest fundamentem życia społecznego i narodowego. Warto o tym pamiętać w roku świętowania stulecia odrodzonej państwowości, odrodzonej też między innymi dlatego, że pokolenia przed nami wierniej niż my przestrzegały zasad Dekalogu, w tym przykazania: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!”.



†Wiktor SKWOREC
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP

Katowice, 01.03.2018